

# „Żądamy rejestracji naszego związku”

## - 40. rocznica strajków i porozumień w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie

Szanowni Państwo!

40 lat temu działacze NSZZ „Solidarność” i działacze tworzącej się „Solidarności” Rolników walczyli o swoje prawa organizując strajki w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie. Akcje strajkowe były jednymi z najważniejszych w procesie tworzenia przestrzeni wolności w Polsce rządzonej przez monopolistyczną władzę komunistyczną. Strajki zakończyły się podpisaniem porozumień, które otworzyły drogę do rejestracji pierwszej, od czasów powojennych, niezależnej organizacji chłopskiej – NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Przypominamy Państwu o tych niezwykle doniosłych wydarzeniach i bohaterach tamtych dni w kilku artykułach przygotowanych przez pracowników rzeszowskiego Oddziału IPN.

dr Dariusz Iwaneczko | Dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ

Oddział w Rzeszowie

#MOJA NIEPODLEGŁA.

dr Bogusław Wójcik

## W obronie sprawy polskiej wsi – 40 rocznica strajków i porozumień w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie

Inaugurując działalność Klubu Inteligencji Katolickiej w Rzeszowie 22 lutego 1981 r. biskup Ignacy Tokarczuk stwierdził: „Cały nasz naród przeżywa doniosłe chwile historyczne decydujące nie tylko o naszej teraźniejszości, ale i o przyszłości. Miasto Rzeszów ma swoje miejsce historyczne jako najpoważniejszy ośrodek naszego kraju i tak jak Gdańsk, [Rzeszów] stał się symbolem sprawy rolnej, sprawy polskiej wsi, która do tej pory była zaniedbana i lekceważona. I tak jak się będzie mówiło o ugodzie gdańskiej, tak samo będzie się mówiło o ugodzie rzeszowskiej”. Zgodnie z powyższą zapowiedzią każdego roku w lutym przypominamy o strajkach w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie oraz podpisanych porozumieniach pomiędzy komitetami strajkowymi i komisją rządową w obu tych miejscowościach. Powracają wspomnienia o ludziach i okolicznościach, które zdeterminowały ich do działań wpisujących się w historię rewolucyjnych przemian społeczno-politycznych zapoczątkowanych przez strajki robotnicze w lecie 1980 r. Równocześnie jednak nadal uczymy się doceniać rangę i znaczenie tych wydarzeń, poświęcenie i zaangażowanie strajkujących oraz fakt, że historia ruchu ludowego ponownie odcisnęła tak wyraźne ślady w Polsce południowo-wschodniej.

### Okoliczności poprzedzające strajki

Niezadowolone narastające wśród mieszkańców wsi pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. dotyczyło całej Polski. Rolnikom pracującym we własnych rodzinnych gospodarstwach władze w okresie PRL starały się utrudnić życie na wiele sposobów. W uprzywilejowany sposób traktowano państwowe gospodarstwa rolne i spółdzielnie kółek rolniczych, rolnikom indywidualnym natomiast reglamentowano opał, nawozy i przydziały na sprzęt rolniczy. Ceny skupu produktów rolnych i żywca czyniły pracę rolnika nieopłacalną i wpływały na obniżanie statusu materialnego mieszkańców wsi. Kontrowersje wzbudzały akcje scalania gruntów oraz zapisy ustawy z 27 października 1977 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym i świadczeniach

dla rolników i ich rodzin, dające podstawę do kolejnej próby kolektywizacji rolnictwa. W Bieszczadach dodatkowe kontrowersje wzbudzały siłowe przejęcia ziemi na potrzeby ośrodka Urzędu Rady Ministrów w Arłamowie. Mieszkańców tego regionu Polski do zdecydowanych działań w obronie własnych praw uzdalniały odniesienia do lokalnej historii ruchu ludowego, w tym działalności BCH i PSL Stanisława Mikołajczyka oraz całkiem niedawnych prób tworzenia załączków organizacji związkowej na wsi, których wyrazem stało się powstanie 11 listopada 1978 r. Komitetu Samoobrony Chłopskiej Ziemi Rzeszowskiej we wsi Łowisko. Do utworzenia tego Komitetu mieszkańców Łowiska zmotywowały przejmowanie ziemi pod SKR, brak zgody państwa na budowę kościoła oraz

ukaranie ks. Stanisława Mazura i jednego z mieszkańców Łowiska grzywną za nielegalne wzniesienie budynku plebanii. Znaczenie dla przyszłych wydarzeń posiadały także doświadczenia mieszkańców wsi związane z realizowaną przez bp. Ignacego Tokarczuka na terenie diecezji przemyskiej polityką faktów dokonanych w kwestii budownictwa sakralnego.

Strajki robotnicze z lata 1980 r. oraz powstanie NSZZ „Solidarność” stały się kolejną inspiracją dla rolników, by tworzyć własne niezależne związki zawodowe. We wrześniu 1980 r. powstały: Chłopski Związek Zawodowy Ziemi Dobrzyńskiej i Kujaw, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników „Solidarność Wiejska” złożony z działaczy chłopskich z ziemi lubelskiej, grójeckiej i rzeszowskiej oraz Samorządny Związek Producentów Rolnych. Wśród przedstawicieli chłopskich uchwalających statut NSZZR „SW” 21 września 1980 r. w Warszawie znaleźli się Stanisław Krasoń z Łowiska i Franciszek Perlak z Woli Zarczyckiej. W drugiej z wymienionych miejscowości 1 października 1980 r. utworzono Koło Wiejskie, będące jednym z pierwszych w kraju. Po odmowie rejestracji statutu NSZZR „Solidarność Wiejska” przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 29 października 1980 r. działacze związkowi odwołali się do Sądu Najwyższego. Podjęli również próby połączenia swoich sił tworząc w listopadzie 1980 r. Krajową Radę Porozumiewawczą Chłopskich Niezależnych Związków Zawodowych „Solidarność Chłopska”.

### Przebieg strajków w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie

W atmosferze narastających frustracji wynikających z postawy rządzących lekceważących sprawy wsi oraz prawo rolników do zrzeszania się 29 grudnia 1980 r. doszło do rozpoczęcia strajku okupacyjnego w Urzędzie Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych. Wydarzenie to miało charakter żywiołowy i oddolny, co nie oznacza jednak, że nie poprzedzały go wcześniejsze inicjatywy działaczy chłopskich z tego terenu. Jedną z nich był Sejmik Bieszczadzki zorganizowany 9 listopada 1980 r. w Ustrzykach Dolnych, w którego obradach udział wzięło około 300 rolników z rejonu Bieszczad, działacze NSZZ „Solidarność Wiejska” z Warszawy, przedstawiciele Podkarpackiego Regionalnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Krośnie oraz Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie.

Strajk zainicjowany w Ustrzykach Dolnych nabrał wymiaru ponadregionalnego dzięki wsparciu MKZ NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie i akcji strajkowej, którą rozpoczęto 2 stycznia 1981 r. w budynku byłej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie. Już na początku strajku w Rzeszowie ogłoszono połączenie akcji protestacyjnych robotników i rolników w jeden strajk okupacyjny, natomiast 5 stycznia 1981 r. piętnastoosobowy Komitet Strajkowy MKZ w Rzeszowie, poszerzony o dziesięciu przedstawicieli „Solidarności Wiejskiej”, przyjął nazwę: Komitet Strajkowy



◀ Rozmowy Komitetu Strajkowego z delegacją rządową w Sali konferencyjnej UMIG w Ustrzykach Dolnych. Od prawej: Antoni Wojnarowicz, Henryk Bak, Wieńczysław Nowacki (stoi), Mieczysław Domaradzki, Franciszek Lysyganicz, Leon Czaplicki. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej

▶ Rozmowy Komitetu Strajkowego z delegacją rządową w Rzeszowie, od lewej: Czesław Opolski, Jan Ogrodnik, Bogdan Lis, Jan Kulaj, Józef Ślisz, Andrzej Stelmachowski. Fot. Aleksander Urbański. Ze zbiorów Józefa Konkela





„Solidarność” w Rzeszowie. Na jego czele stanął Jan Ogrodnik z WSK PZL Rzeszów. Tego samego dnia Komitet Strajkowy w Ustrzykach Dolnych przekształcił się w dziewięcioosobowy Ogólnokrajowy Komitet Strajkowy Federacji „Solidarności Wiejskiej”, a na jego przewodniczącego wybrano Antoniego Wojnarowicza.

W jednej z ulotek zredagowanych przez działaczy „Solidarności Wiejskiej” informującej o celu strajków rozpoczętych 29 grudnia 1980 r. w Ustrzykach Dolnych, a następnie kontynuowanych w Rzeszowie stwierdzali oni: „Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników »Solidarność Wiejska« jest faktem społecznym, ale tego faktu nie chce uznać ani Rząd, ani Sąd Wojewódzki, który stoi na stanowisku, że rolnicy indywidualni nie mogą się zrzeszać w związki zawodowe, argumentując przeszkodami formalno-prawnymi”. Strajkujący zapowiadali więc, że będą walczyć o „uznanie ich za pełnowartościowych obywateli” oraz „zmianę polityki rolnej”. Pisali też, że chcą: trwałych gospodarstw indywidualnych, by ziemią państwową gospodarować we właściwy sposób, by państwo jednakowo traktowało wszystkie sektory rolnictwa, pełnego zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji i sprawiedliwego ich podziału, uporządkowania cen rolnych, polepszenia losu starszych rolników i zachęcenia młodych, by obejmowali ziemię swych ojców, dobrej szkoły wiejskiej, demokratycznie wybieranej władzy terenowej, sprawiedliwego traktowania chłoporobotników.

Poszerzenie listy postulatów strajkowych, nagłośnienie strajku, rosnąca sympatia społeczna dla strajkujących, uznanie strajku w Rzeszowie za ogólnokrajowy przez Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność”, pomoc w negocjacjach ekspertów, przypomnienie o prawie rolników do zrzeszania się w związkach zawodowych przez kard. Stefana Wyszyńskiego, wsparcie strajkujących przez lokalne środowiska studentów, uczniów, nauczycieli, artystów, pracowników szeregu instytucji i zakładów pracy, w końcu osiągnięty kompromis i podpisanie porozumień sprawiły, że strajki w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie nabrały na początku lat



Plakat Komitetu Strajkowego w Ustrzykach Dolnych. Ze zbiorów Instytutu Pamięi Narodowej Oddział w Rzeszowie, darowizna Jana Kota

osiemdziesiątych rangi najważniejszych wydarzeń w Polsce. W ich przebiegu nie brakło momentów dramatycznych. Należały do nich w pierwszej kolejności interwencja funkcjonariuszy MO i usunięcie pod presją siły strajkujących z UMiG w Ustrzykach Dolnych 12 stycznia 1981 r. Podobną pacyfikacją straszono również w Rzeszowie, SB próbowało infiltrować strajkujących, zniechęcać ich do strajku i skłócić między sobą. Niektórzy z uczestników tamtych wydarzeń w ich trakcie lub później ulegali tej presji i decydowali się na współpracę z SB. W trakcie strajku pojawiały się chwile apatii, gdy nagle ubywało osób, które strajkowały rotacyjnie lub 10 lutego 1981 r., gdy do strajkujących dotarła informacja, że Sąd Najwyższy ponownie odrzucił wniosek o rejestrację rolniczych związków zawodowych. Wola walki i entuzjazm wśród strajkujących i osób wspierających strajk nie gasły mimo takich zdarzeń, nie udało się ich też złamać komisjom rządowym czy organom bezpieczeństwa. Bywały dni, że w budynku WRZZ strajkowało około 400 osób, do Rzeszowa przybywały delegacje związkowe z całego kraju, docierało zaopatrzenie żywnościowe z różnych regionów

Polski, do wytrwałości mobilizowały też strajkujących gromadzące się tłumy na zewnątrz budynku WRZZ w Rzeszowie. Duchowego wsparcia strajkującym udzielali na co dzień księża sprawujący dla nich msze św. oraz dwukrotnie wizytujący ich sufragan przemyski bp Tadeusz Błaskiewicz. Poruszenie wśród strajkujących, jak i w całym Rzeszowie, wywołała zapowiedź i przyjazd 27 stycznia 1981 r. Lecha Wałęsy, a następnie członków KKP NSZZ „Solidarność”.

18 lutego 1981 r. podpisano porozumienia w Rzeszowie, natomiast 20 lutego w Ustrzykach Dolnych. Wciąż nie było zgody rządu na rejestrację rolniczych związków zawodowych, ale symboliczną wymowę posiadał fakt, że dokumenty te podpisywał w Rzeszowie - Komitet Strajkowy działający w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych w składzie: Jan Kułaj, Katarzyna Bielańska, Józef Ślisz, Władysław Mazur, Władysław Żabiński, Czesław Opolski, Władysław Zaguła, Józef Pelc, Jan Antoń, Henryk Kazimierski, Jan Karuś, Jerzy Rożdżyński, Henryk Cząstka, Artur Balazs, natomiast w Ustrzykach Dolnych - Komitet Strajkowy działający w imie-

niu Komitetu Założycielskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych w składzie: Michał Pałasz, Antoni Wojnarowicz, Jerzy Janowski, Władysław Moskalić, Antoni Cycoń, Józef Sabara, Mieczysław Mazur, Krystyna Prokop-Kur, Mieczysław Barlewicz, Mieczysław Domaradzki, Edward Kluz, Leon Czaplicki, Stanisław Twardy, Bolesław Hulewicz, Kazimierz Kołodziński, Jan Pawlik, Wicencyzław Nowacki, Kazimierz Walczak, Jarosław Karubin, Wiesław Procyk, Jarosław Waszczuk, Zbigniew Biesiadecki, Kazimierz Ryba, Urszula Poziomek. Na dokumentach znalazły się także podpisy przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność”: Lecha Wałęsy i Bogdana Lisa, MKZ NSZZ „Solidarność” Rzeszów: Antoniego Kopańskiego i J. Ogrodnika oraz Komisji Rządowej, której przewodniczył Andrzej Kacała.

### Oddziaływanie etosu porozumień rzeszowsko-ustrzyckich

Przywołane wydarzenia stanowiły okazję do nagłośnienia problemów polskiej wsi, a także punkt zwrotny w konsolidacji środowiska działaczy wiejskich torując drogę m.in. do rejestracji NSZZ RI „Solidarność” 12 maja 1981 r. Po wprowadzeniu stanu wojennego związek ten został zawieszony, a następnie zdelegalizowany. Dzięki opisanym doświadczeniom zaktywizowana wcześniej na wielu płaszczyznach polska wieś doświadczyła również zjednoczenia. Z dzisiejszej perspektywy można ponadto stwierdzić, że strajki w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, zawarte tam porozumienia, a następnie działalność Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich stanowiły ważny etap w procesie przygotowania programów opozycyjnych oraz kształtowania się elit wywodzących się ze środowisk wiejskich. Podczas rozmów okrągłego stołu, w czasie kampanii wyborczej w 1989 r. środowisko to posiadało konkretne osiągnięcia polityczne, propozycje i programy. Na jego czele stanęli też działacze, obdarzeni poparciem społecznym, sprawdzeni w walce o demokrację, a także przygotowani do objęcia ważnych stanowisk politycznych, rządowych i samorządowych w wolnej już Polsce.

Tomasz Bereza

## Widmo kołchozów

Posługujący w Oleszycach (pow. lubaczowski, w latach 1939-1941 rejon lubaczowski) ksiądz Józef Mroczkowski w kronice parafialnej pod rokiem 1940, opisując warunki życia i pracy w miejscowych kolchozach, zanotował słowa popularnej wówczas wśród kołchoźników piosenki, która zapewne przywędrowała do Oleszyc gdzieś ze wschodniej Ukrainy: *A w kolchozi łuczsze żyt/ Oden robyt, sim leżył/ A jak słońce prypecze/ To toj siomej - utecze/ A w kolchozi łuczsze żyt/ Je szczo kuszat, je szczo pyt/ Ni korowy, ni swyni/ Ale Stalin na stini. W wolnym tłumaczeniu - tekst był mieszanką języków rosyjskiego i ukraińskiego - treść piosenki była następująca/ A w kolchozie lepiej żyć/ Jeden robi, siedmiu leży/ A jak słońce przypiecze/ To tej samej ucieczie/ A w kolchozie lepiej żyć/ Jest co zjeść, jest co pić/ Nie ma krowy, ani swini/ Ale Stalin jest na ścianie.*

W rzeczywistości widmo kołchozów radości wśród chłopów nie wzbudzało. Gdy na początku lat trzydziestych władze sowieckie przeprowadziły przymusową kolektywizację na Ukrainie, zakończyła się ona Wielkim Głodem z kilkoma milionami zmarłych z wycieńczenia oraz wcale nieodosobnionymi przypadkami kanibalizmu. Sowieci nie zdążyli skolektywizować rolnictwa na okupowanych terenach Rzeczypospolitej. Zapobiegł temu niemiecki atak w niedzielę, 22 czerwca 1941 r. Kilka lat później, już w „Polsce Ludowej” zagadnienie kolektywizacji rolnictwa powróciło jednak ze wielokrotną siłą.

W myśli społeczno-politycznej klasyków marksizmu-leninizmu następstwem kolektywizacji miała być likwidacja wyzysku na wsi. Skupieni w kolektywnych gospodarstwach mało i średniorolni chłopcy mieli się skutecznie oprzeć konkurencji dużych gospodarstw towarowych. Realizatorzy kolektywizacji w Związku Sowieckim (lata 30. XX w.) chętnie odwoływali się do owych rozważań teoretycznych, aczkolwiek przyświecały im zgoła inne cele. Kolektywizacja wsi była jednym z elementów inżynierii społecznej. Umożliwiała rozciągnięcie kontroli nad chłopami, którzy dotychczas - dzięki posiadaniu własnego warsztatu pracy - skutecznie unikali kurateli państwa. Ostateczne przejęcie władzy przez komunistów w państwach położonych na wschód od Łaby nastąpiło na przełomie

lat 1947/1948. Likwidacja pluralizmu politycznego zapoczątkowała proces przyspieszonych zmian, których efektem finalnym miało być przyjęcie sowieckich wzorców we wszystkich dziedzinach życia. Ustrój państw „demokracji ludowej” miał być wierną kopią modelu sowieckiego. Działania na tym polu nadzorował sam Józef Stalin. W lipcu 1948 r. podczas plenum KC PPR z obszernym referatem na temat roli własności prywatnej w polskiej gospodarce wystąpił Hilary Minc. Dokonał on wówczas podziału prywatnej części gospodarki na sektory: kapitalistyczny i drobnotowarowy. Do sektora kapitalistycznego zaliczył m.in.: nastawione na wysokotowarową produkcję duże gospodarstwa chłopskie, których liczbę określał na około 10% ogółu gospodarstw rolnych. Pozostała część stanowiły, zaliczające się do sektora drobnotowarowego, gospodarstwa mało- i średniorolnych chłopów. Powołując się na poglądy Lenina o permanentnym odradzaniu się kapitalizmu, zapowiedział przekształcenie gospodarki towarowej w gospodarkę socjalistyczną. Proces przebudowy ustroju rolnego oficjalnie uzasadniano chęcią ochrony interesów chłopów mało- i średniorolnego przed zakusami „kułaków”, czyli bogatych chłopów i miał się dokonać w ogniu „walki klasowej”.

Kim był „kułak”? Definicja Minca mówiąca, że kapitalistą wiejskim jest ten, kto „żyje z wyzysku innych chłopów” była dla partyjnego



Powitanie delegacji polskich chłopów w kolchozie w obwodzie połtawskim „Czerwona Gwiazda”, 1948/1949. Ze zbiorów Polskiej Akademii Umiejętności, digitalizacja: PAU, projekt PAUart, domena publiczna.

aktywu pojęciem abstrakcyjnym i niewiele mówiącym. Działacze partyjni woleli operować konkretnymi. Wyznacznikiem „kułactwa” stała się wielkość gospodarstwa, a jego dolną granicę początkowo określano na 15 ha. Praktyka stosowana w terenie znacznie odbiegała od wytycznych KC PZPR. Za znamię „kułactwa” uznawano więc nie tylko fakt wykorzystywania siły najemnej czy wielkość gospodarstwa, lecz nawet posiadanie pary koni. Praktycznie każdy gospodarz, który żył w miarę dostatnio i przykładowo gospodarował, mógł zostać posądzony o „kułactwo”. W efekcie do grupy tej zaliczano nawet 4-hektarowych gospodarzy. Likwidacja wyzysku na wsi mogła nastąpić jedynie poprzez masowe organizowanie się „wyzyskiwanych” w rolnicze spółdzielnie produkcyjne. W tej srońcie rozumianej trosce o chłopów zdecydowano się umożliwić im wybór

najbardziej dogodnej formy wspólnego gospodarowania. Na początku 1949 r. przedstawione zostały trzy typy statutów spółdzielni, wówczas podjęto również akcję kolektywizacyjną, oficjalnie opartą na zasadach dobrowolności.

Chłopi nie dali się zwieść używanemu przez władze terminowi „spółdzielczość”, a ich stosunek do kolchozów był zdecydowanie negatywny. Wpływ na taką postawę miała zarówno wiedza, jaką czerpali z prasy ludowej jeszcze w latach trzydziestych, jak również doświadczenia tych mieszkańców wsi, którzy zakosztowali sowieckiej okupacji w latach 1939-1941. Zalecenia centrali, narzucające osiągnięcie konkretnych wskaźników uspołdzielczenia wsi, stały w sprzeczności z głośzonym oficjalnie hasłem dobrowolności. Decydenci partyjni: szczebla powiatowego stawali przed alternatywą: przestrzegania zasady



dobrowolności przy tworzeniu gospodarstw spółdzielczych, co groziło klęską planów kolektywizacji i w rezultacie degradacją w partyjnej hierarchii; lub tworzenia spółdzielni z użyciem przymusu. Wybór padł na to drugie rozwiązanie. W likwidowaniu oporu chłopów wykorzystywano Urząd Bezpieczeństwa, niekiedy również tzw. Brygady Lekkiej Kawalerii ze Związku Młodzieży Polskiej. Z upływem czasu miejsce prostackiego zastraszania zajął bardziej wyrafinowany szantaż oraz presja ekonomiczna wobec indywidualnych gospodarstw: progresywny system podatkowy i podobnie skonstruowany system dostaw obowiązkowych. Do lata 1956 r. na terenie województwa rzeszowskiego utworzono 385 spółdzielni produkcyjnych.

### Kolektywizacyjna zadyszka

Pod koniec 1953 roku nastąpił spadek tempa uspołecznienia, który utrzymał się praktycznie do roku 1956. Przyczyn tego zjawiska było kilka: pogarszająca się sytuacja aprowizacyjna kraju (wręcz widmo głodu), zmuszająca do zmian w polityce rolnej; ujawnianie kolejnych przykładów „wypaczeń” przy tworzeniu spółdzielni; narastająca „odwilż” po śmierci Stalina. Na przełomie lata i jesieni 1956 r. nastąpiło osłabienie represyjności aparatu bezpieczeństwa. Oddolne inicjatywy demontażu stalinowskiego porządku na wsi mogły zakończyć się sukcesem. Gdy na

VIII Plenum KC PZPR (19-21 X 1956 r.) Władysław Gomułka poddał krytyce politykę rolną lat 1948-1956, sugerując możliwość rozwiązania nierentownych gospodarstw spółdzielczych, chłopci odebrali jego przemówienie jako sygnał do likwidacji kolchozów. Nastąpiła gwałtowna i oddolna dekollektywizacja. W ciągu dwóch miesięcy, w skali kraju rozwiązało się ponad 8 tysięcy spółdzielni produkcyjnych; 31 XII 1956 r. pozostało ich zaledwie 1534. Sukces spontanicznej dekollektywizacji w 1956 r. nie oznaczał bynajmniej zakończenia walki o utrzymanie prywatnej własności w polskim rolnictwie.

### Widmo kolektywizacji powraca

Począwszy od 1974 r., a więc już w epoce Gierka, zaczęły się pojawiać symptomy powrotu do koncepcji „uspołecznionego” rolnictwa. W referacie programowym, wygłoszonym podczas VII Zjazdu PZPR (grudzień 1975 r.) Edward Gierke uznał, że procentowy wzrost sektora socjalistycznego w użytkowaniu gruntów rolnych oraz środków produkcji jest zjawiskiem korzystnym. Ostateczny cel miały ułatwić regulacje prawne. W październiku 1977 r. Sejm PRL przyjął ustawę o zaopatrzeniu emerytalnym rolników, która nakładała na rolników obowiązek uiszczania składek emerytalnych, nie gwarantując zarazem wypłaty świadczeń emerytalnych (m.in. za sprawą wymogu sprzedaży produktów rolnych o wartości nie mniejszej niż 15 tys. zł

w ciągu roku, przez określoną liczbę lat). Ustawa stwarzała możliwość przejmowania gospodarstw rolnych przez państwo m.in. w przypadkach „niskiego poziomu produkcji rolnej” lub gdy wyznaczony następcą nie spełniał „warunków do przejęcia gospodarstwa rolnego”. Tym samym odżyło widmo kolektywizacji, nie dając spokoju rolnikom niczym mityczny miecz Damoklesa. Nic więc dziwnego, że żądanie zagwarantowania nienaruszalności chłopskiej ziemi było jednym z najważniejszych postulatów ruchu związkowego na polskiej wsi przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku.

Pochodzenie zamieszczonego artykułu cytatu: J Mroczkowski ks., *Oleszyce 1939-1947 (cz. II)*, „Jarosławski Kwartalnik Armii Krajowej” 1995, nr 17.

Plakat Komitetu Strajkowego w Rzeszowie. Ze zbiorów Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie



dr hab. Mariusz Krzysztofiński

## Duchowieństwo diecezji przemyskiej wobec strajków chłopskich w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie

Mijające 40 lat od wybuchu strajków w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie oraz podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich mobilizuje do przypomnienia roli, jaką odegrał w tych wydarzeniach Kościół katolicki zarówno w skali całego kraju, jak i w granicach ówczesnej diecezji przemyskiej. W tym kontekście postacią symboliczną pozostaje bp. Ignacy Tokarczuk, który wspierał działalność NSZZ RI „Solidarność” na wszystkich etapach istnienia tego związku. Wtedy, gdy walczyło z rządcami o rejestrację niezależnych związków zawodowych rolników, podczas stanu wojennego, gdy zarejestrowany już związek zdelegalizowano, a także później, gdy w 1989 r. wracał on do legalnej działalności.

Polska południowo-wschodnia zajmuje ważne miejsce na mapie oporu społecznego w czasach PRL. Szczególnie istotną rolę odegrał na tym terenie niezależny ruch chłopski. Wpływ na postawy mieszkańców wsi miały przywiązanie do ziemi oraz pielęgnowana wiara i autorytet Kościoła, niezwykle silny w rodzinach chłopskich. W 1965 r. rolnicy z diecezji przemyskiej zyskali wyjątkowego sojusznika w osobie bp. Ignacego Tokarczuka, pochodzącego z rodziny chłopskiej spod Zbaraża. Hierarcha ten, nazywany w okresie studiów seminaryjnych „Witosem w sutannie”, jak sam przyznawał chciał być kapłanem pracującym wśród „najbardziej krzywdzonych i niedocenionych, tj. ludności wiejskiej i robotniczej w miastach”. Odnosząc się do kwestii chłopskiej, w jednej ze swoich notatek zawarł następującą refleksję: „Zapytajmy siebie, czy do dyskryminacji wsi, którą obserwujemy, my się nie przyczyniamy? Bo dyskryminacja społeczna wsi jest faktem. [...] Czy my temu zmęczonemu, utrudzonemu chłopu złizamy świątynię, kaplicę? Czy możemy powiedzieć, że jesteśmy w porządku, jeśli tolerujemy fakt, że chłop ma kilkanaście kilometrów do kościoła, przy dzisiejszej łatwości budowania?”

Wsparcie i zrozumienie, jakimi bp Tokarczuk darzył ludność wiejską, znalazły wyraz m.in. w jego determinacji w zakresie budowy kościołów nawet bez wymaganych wówczas pozwoleń. Podejmując działania w tym zakresie, ordynariusz przemyski przełamywał barierę strachu przed władzami komunistycznymi oraz integrował lokalną społeczność. Życzliwość i otwartość na potrzeby religijne ludności zamieszkującej tereny wiejskie, jak również zrozumienie dla potrzeb i wymagań rolnictwa w połączeniu z przekonaniem, że komunizm jest złem, sprawiły także, że bp I. Tokarczuk stał się osobą bardzo ważną dla rodzącego się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych niezależnego ruchu chłopskiego.

Sukces robotników, którzy swoją determinacją wymusili na rządzących rejestrację NSZZ „Solidarność” mobilizował do działań w podobnym zakresie także środowiska wiejskie. Wybuch 29 grudnia 1980 r. strajku w Ustrzykach Dolnych, a potem jego rozszerzenie 2 stycznia 1981 r. o strajk w Rzeszowie stały się dobitnym wyrazem pragnień rolników, by posiadać również własne niezależne związki zawodowe. Włodzisław Nowacki, jeden z liderów strajku w Ustrzykach

Dolnych, przed Świętami Bożego Narodzenia w 1980 r. złożył wizytę bp. I Tokarczukowi. Zrelacjonował ją następująco: „Powiadzieliśmy biskupowi, że chcemy rozpocząć strajk, gdyż jesteśmy przez władze represjonowani. (...) Biskup nas wysłuchał, potem zachęcił, radził jednak, aby zacząć strajk po Nowym Roku. Tak się jednak nie stało”. Gdy rozpoczął się strajk w Ustrzykach Dolnych W. Nowacki pojawił się ponownie w Przemysłu i jak wspomina „podczas tamtej wizyty powiedziałem biskupowi, że rozpoczęliśmy strajk, że nie wiemy, ile wytrwamy, że nie mamy funduszy. Biskup powiedział, żeby go na bieżąco informować. Przekazał nam wtedy pieniądze. To było ok. 10 tys. złotych w banknotach po 50 i 100 zł”.

Wsparcie dla strajkujących w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie wyrażali duszpasterze całego Kościoła katolickiego w Polsce. Szczególne znaczenie w tym względzie miało spotkanie kard. Stefana Wyszyńskiego z rolnikami w Warszawie 6 lutego 1981 r. Prymas Polski w jednoznaczny sposób po raz kolejny stwierdził wtedy, że tworzenie niezależnych związków zawodowych należy do ich podstawowych praw. W niedzielę 8 lutego 1981 r. Komitet Strajkowy w Rzeszowie wysłał telegram do Jana Pawła II, w którym prosił o modlitwę w intencji „uznania należnych (...) praw do zrzeszania się i życia w godności pracy dla dobra narodu polskiego, który od wieków żyjemy i bronimy”. Dwa dni później komunikat popierający strajkujących rolników, podpisany m.in. przez kard. S. Wyszyńskiego, kard. Franciszka Macharskiego i bpa I. Tokarczuka, wydała Rada Główna Konferencji

Episkopatu Polski. W komunikacie tym stwierdzano m.in.: „Wadliwa polityka rolna prowadzona przez wiele dziesięcioleci doprowadziła do niebezpieczeństwa głodu w naszym kraju. Kościół od dawna przestrzegał przed tym niebezpieczeństwem. Naprawa szkód wyrządzonych wsi polskiej będzie procesem długotrwałym i domaga się wysiłków zarówno ze strony rolników, jak i ze strony władz, a także mieszkańców miast. W pierwszym rzędzie trzeba rolnikom zagwarantować pewność własności uprawianej ziemi i uznać ich prawo do swobodnego zrzeszenia się zawodowego. Prawo rolników do swobodnego zrzeszenia się zgodnie z ich wolą i potrzebami, niezależnie od istniejących zrzeszeń, jest prawem naturalnym. Istnienie takich zrzeszeń zawodowych rolników jest – jak uczy Ojciec Święty Jan XXIII w encyklice *Mater et Magistra* – wprost konieczne, gdyż ułatwiają one rolnikowi korzystanie z postępów nauki i techniki i walkę o właściwe kształtowanie się cen produktów rolnych”.

W czasie strajku posługę duszpasterską w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych pełniło co najmniej 38 duchownych diecezji przemyskiej. Wśród nich byli m.in.: bp. pomocniczy diecezji przemyskiej Tadeusz Błaskiewicz, o. Jan Kanty Bartnik, ks. Józef Sondej, ks. Stanisław Słowik, ks. Stanisław Belza, ks. Ireneusz Folcik, ks. Franciszek Kołodziej, ks. Stanisław Fołta, ks. Adolf Kowal, ks. Józef Mucha, ks. Jan Stączek, ks. Jan Jakubowski. W dni powszednie msze były odprawiane zazwyczaj o godz. 7, a w niedziele i święta o godz. 8 rano. Stałymi elementami wyposażenia



«Ludzie wyczekujący na informacje przed budynkiem bylej WRZZ w Rzeszowie. Fot. Janusz Witowicz.

Strajk w siedzibie WRZZ w Rzeszowie. Od lewej: bp Tadeusz Błaskiewicz, Adam Krztoń, Jan Ogrodnik, ks. Józef Sondej. Fot. Waldemar Mikołowicz. Ze zbiorów Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, darowizna Waldemara Mikołowicza





sali konferencyjnej WRZZ w Rzeszowie były ołtarz oraz umieszczony na ścianie obraz Matki Bożej. We mszach uczestniczyli także klerycy z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu. Byli to m.in. obecni bp Marian Rojek ordynariusz diecezji zamojsko-lubaczowskiej i księża Kazimierz Rojek i Władysław Kret.

Odwiedzając strajkujących 23 stycznia 1981 r. bp T. Błaszkiwicz odprawił dla nich mszę i wygłosił kazanie. Później rozmawiał z rolnikami, którzy dziękowali mu, że „pokrzepił ich na duchu i dodał siły i wiary w zwycięstwo”. Po raz kolejny przybył on do strajkujących w Rzeszowie 17 lutego 1981 r. Przekazał

wtedy Komisji Rządowej postulaty Kościoła, w których domagano się: wyrażenia zgody na wydrukowanie 180 tys. katechizmów, umożliwienia dzieciom i młodzieży udziału we mszach i nabożeństwach na koloniach, zwrotu obiektów zabranych Kościołowi przez państwo, wycofania ze szkół przedmiotu przysposobienie do życia w rodzinie, umożliwienia żołnierzom służby zasadniczej oraz więźniom udziału w praktykach religijnych. Jeden z TW w swoim doniesieniu w następujący sposób charakteryzował wpływ Kościoła na strajk w Rzeszowie: „Na podstawie moich obserwacji oceniam, że strajk ten dawno by się rozleciał, gdyby nie dwa

elementy w nim: religia (cała oprawa, msze, kazania, pieśni itp.) oraz nagromadzony gniew do przeszłości”.

W Ustrzykach Dolnych msze dla strajkujących odprawił ks. Stanisław Surmacz. Po 14 stycznia 1981 r. strajkujących tam rolników wspierał także ks. Kazimierz Kaczor. Natomiast we wstępnej fazie rozmów z delegacją rządową 3 lutego 1981 r. uczestniczył w Ustrzykach Dolnych ks. Stanisław Matuła. W części parafii diecezji przemyskiej prowadzono również zbiórki żywności dla strajkujących.

Podpisane 18 lutego 1981 r. w Rzeszowie porozumienie zawierało także szereg postulatów

związanych z dostępem do posług religijnych i budownictwem sakralnym. Dwa dni później parafowano porozumienie w Ustrzykach Dolnych. Władze zobowiązały się w nim m.in. do wyrażenia zgody na budowę kościoła w tej miejscowości. Po zakończeniu strajku w Rzeszowie, po porannej mszy rolnicy procesyjnie przeszli do kościoła farnego, gdzie odśpiewano hymn dziękczynny Ciebie Boga wysławiamy. Sukces, który odnieśli strajkujący w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, nie byłby możliwy bez wsparcia NSZZ „Solidarność” i wielu ludzi. W tym byciu ze strajkującymi rolnikami Kościół katolicki odegrał niewątpliwie rolę wyjątkową.

dr Janusz Borowiec

## Realizacja i obchody porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w latach 1981-1989

### Realizacja porozumień rzeszowsko-ustrzyckich przed 13 grudnia 1981 r.

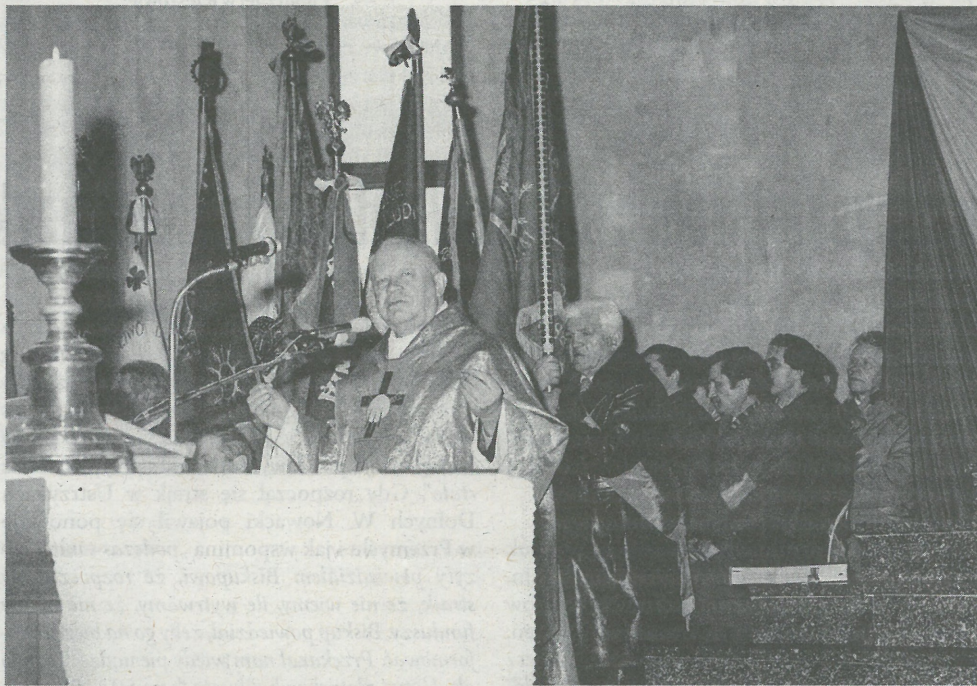
W myśl porozumień rzeszowsko-ustrzyckich Ogólnopolski Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność” w marcu 1981 r. w Poznaniu zatwierdził 25 członków Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. W komisji znaleźli się: Stanisław Wnuk, Andrzej Sygula, Zygfryd Kudlaszyk, Henryk Kazimierski, Czesław Opolski, Leszek Kamola, Artur Balazs, Józef Chwała, Andrzej Majchrzak, Józef Ślisz, Franciszek Maślanka, Józef Mazur, Józef Głuszek, Jan Kula, Wienczysław Nowacki, Sylwester Bagiński, Jan Sikoń, Lubomir Szarek, Mieczysław Trochimiuk, Witold Hatka, Bernard Dębowski, Alfons Spychała, Jan Kosicki. Z ramienia KKP NSZZ „Solidarność” do komisji dookołtowani zostali także Antoni Kopaczewski i Bogdan Lis.

Podczas posiedzenia 4 kwietnia 1981 r. w Rzeszowie członkowie komisji omówili rządowe projekty ustaw o scalaniu, rekultywacji i ochronie gruntów oraz ustalili najważniejsze tematy do rozmów z komisją rządową. Określili także zasady działania komisji, sekretariatu z siedzibą w Rzeszowie oraz wybrali Bogdana Duchania na sekretarza komisji. Funkcję tę od października 1981 r. pełnił następnie Józef Frączek. Pierwsze rozmowy z przedstawicielami ówczesnej władzy komisja przeprowadziła 22 kwietnia 1981 r. w Warszawie. Jan Szczepański, przewodniczący Komisji Sejmowej ds. Realizacji Porozumień Społecznych, oświadczył wówczas, że porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie będą traktowane tak jak porozumienia podpisane w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Zarejestrowanie NSZZ RI „Solidarność” 12 maja 1981 r. przez Sąd Wojewódzki w Warszawie stanowiło realizację najważniejszego postulatu strajków ustrzycko-rzeszowskich, jednocześnie jednak rząd opóźnił powołanie swojej komisji do rozmów z rolnikami. Do pierwszego spotkania obu komisji doszło dopiero 6 lipca 1981 r. Podczas kolejnych negocjacji stwierdzono, że bilans realizacji porozumień rzeszowsko-ustrzyckich jest bardzo skromny, ponieważ z 41 punktów tych porozumień jedynie 13 zostało wprowadzone w życie lub bliskie jest finalizacji. Dotyczyły one kwestii związanych z gospodarką ziemią, inwestycji rolnych, zaopatrzenia wsi oraz administracji gmin. W trakcie następnych spotkań obu komisji dyskutowano na temat zasad ubezpieczeń upraw i zwierząt, nienaruszalności indywidualnych gospodarstw rolnych, demokratycznych wyborów do samorządu wiejskiego oraz warunków bytowych mieszkańców wsi. Wprowadzenie stanu wojennego przez reżim Wojciecha Jaruzelskiego w grudniu 1981 r. przerwało dialog społeczny i realizację kolejnych zapisów porozumień.

### Obchody rocznicowe porozumień rzeszowsko-ustrzyckich w latach 1983-1989

Po wprowadzeniu stanu wojennego działacze podziemnych struktur NSZZ RI „Solidarność” utworzyli Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników, drukowali i kolportowali podziemne wydawnictwa, korzystali również z możliwości działania, jakie stwarzały powstające od 1982 r. struktury Duszpasterstwa Rolników. Nawiązując do zwyczaju organizowania nabożeństw rocznicowych przez podziemie robotnicze również działacze wiejscy postanowili corocznie organizować podobne obchody z okazji podpisania

Presja na rządzących w zakresie realizacji porozumień zawartych w 1981 r. w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych stała się jednym z czynników aktywizujących mieszkańców wsi i działaczy NSZZ RI „Solidarność”. W ten również sposób strajki i porozumienia rzeszowsko-ustrzyckie ujawniały swój wpływ na efekty walki społeczeństwa polskiego o podstawowe prawa w latach osiemdziesiątych XX w.



Uroczysta msza z okazji ósmej rocznicy podpisania Porozumień rzeszowsko-ustrzyckich celebrowana przez biskupa Ignacego Tokarczuka w kościele NSPJ w Rzeszowie 18 II 1989 r. Fot. Igor Witowicz

porozumień w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych. Pierwsze takie obchody zostały zorganizowane 19 lutego 1983 r. w kościele farnym w Rzeszowie z okazji drugiej rocznicy podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich. W uroczystości tej udział wzięły delegacje podziemnych struktur NSZZ RI „Solidarność” z województw rzeszowskiego, przemyskiego, tarnowskiego i krośnieńskiego. Mszę św. odprawił ks. Stanisław Słowik, który podczas kazania podkreślił rangę zawodu rolnika, zwracając uwagę na prawo rolników do zrzeszania się w wolnych związkach zawodowych. Po zakończeniu nabożeństwa lokalne władze urządziły pokaz siły na ulicach otaczających kościoł, grupując znaczną liczbę funkcjonariuszy MO i SB. W trzecią rocznicę podpisania porozumień rzeszowsko-ustrzyckich 18 lutego 1984 r. działacze podziemnych struktur spotkali

się u ks. Jana Jakubowskiego w Soninie. W następstwie działań operacyjnych oraz rozmów ostrzegawczych z uczestnikami spotkania, przeprowadzonych przez funkcjonariuszy SB, nie odprawiono jednak planowanej na następny dzień mszy w farze w Rzeszowie.

W styczniu 1985 r. działacze rzeszowskiego OKOR zwrócili się do sygnatariuszy porozumień rzeszowsko-ustrzyckich z odezwą o ocenę realizacji umów zawartych w 1981 r. W odpowiedzi na ten apel po mszy odprawionej 17 lutego 1985 r. w kościele NSPJ w Rzeszowie z okazji czwartej rocznicy podpisania porozumień w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych wznowiono działalność Komisji ds. Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Ze względu na brak realizacji porozumień przez stronę rządową powołano także sześciuosobową Grupę Roboczą, w skład

której weszli: J. Ślisz, Gabriel Janowski, A. Balazs, Henryk Cząstka, Katarzyna Bielańska oraz J. Frączek. Warto wspomnieć, że w tych uroczystościach udział wzięło blisko tysiąc działaczy wiejskich z całej Polski. Komisja ds. Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich przypominała o swoim istnieniu także podczas kolejnych uroczystości jubileuszowych. 16 lutego 1986 r. podczas narady działaczy opozycyjnych J. Ślisz zauważył, że komisja nie została formalnie rozwiązana przez rządzących. W związku z tym jej przedstawiciele zwrócili się do Urzędu Rady Ministrów z kolejnymi postulatami dotyczącymi: ustalania wysokości rent dla rolników, zaprzestania dyskryminacji chłoporobotników, zmiany zasad przekazywania gospodarstw rolnych oraz wypłaty zasiłków chorobowych i renty rodzinie w przypadku śmierci właściciela gospodarstwa.

W lutym 1987 r. podczas uroczystości z okazji szóstej rocznicy podpisania porozumień przewodniczący komisji J. Ślisz przedstawił sprawozdanie z jej działalności oraz omówił trudną sytuację w rolnictwie, spowodowaną brakiem podstawowych środków produkcji, wzrostem cen na maszyny rolnicze oraz podwyższeniem składek emerytalnych. W trakcie tego spotkania prof. Andrzej Stelmachowski, przewodniczący Fundacji Rolniczej Episkopatu Polski, podkreślał jak wiele udało się już osiągnąć rolnikom indywidualnym, zachęcał również do dalszej determinacji i konsekwencji w działaniu. Okazała się ona konieczna tym bardziej, że 25 lutego 1987 r. wicedyrektor Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie wydał decyzję o zakazie dalszej działalności Komisji ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. W uzasadnieniu stwierdził on, że dotychczasowe funkcjonowanie komisji było sprzeczne z obowiązującym prawem oraz stanowi zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego. J. Ślisz odmówił uznania tej decyzji stwierdzając, że została ona wydana bezprawnie. Przypomniał także, że komisja reprezentująca rolników została powołana na podstawie porozumień zawartych pomiędzy Komisją Rządową a Komitetem Strajkowym, a więc wojewoda nie jest uprawniony do jej rozwiązania. Członkowie komisji spotykali się także w trakcie kolejnych dwóch uroczystości rocznicowych związanych z podpisaniem porozumień rzeszowsko-ustrzyckich, organizowanych tradycyjnie również w Rzeszowie. Relacjonując działalność komisji w lutym 1988 r. J. Ślisz pokreślił, że rząd zrealizował zawarte w porozumieniach postulaty tylko w 30 procentach, natomiast J. Frączek omówił wykorzystanie funduszy z Fundacji Kościelnej i krajów zachodnich. W lutym 1989 r. w uroczystościach zorganizowanych w kościele NSPJ w Rzeszowie uczestniczyli delegaci z ponad czterdziestu województw. W trakcie tego spotkania odbyła się m.in. konferencja prasowa członków Podzespołu Okrągłego Stołu ds. Rolnictwa strony solidarnościowej: J. Ślisza, A. Balazsa, Edwarda Małeckiego, Edward Lipca, Jana Beszty-Borowskiego, Janusza Rożka i Antoniego Tokarczuka. W konferencji udział wzięło ponad osiemdziesięciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Komisja ds. Realizacji Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich weszła tym samym w kolejną fazę działalności, w okresie w którym następowały już zmiany ustrojowe, a także procesy przekształcenia dotychczasowego modelu gospodarczego kraju.



Cegielka na Fundusz Oporu Rolników wydana z okazji czwartej rocznicy strajków i porozumień w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie. Ze zbiorów Józefa Konkela